

Zaawansowany Artykuł Nr 116

„Jak Porozmawiać z Dziewczyną Przed Seksem, Żeby Nie Dać Się Wykorzystać Przez Wariatkę?”

Jak nie być chłopakiem, z którym dziewczyna chciała tylko sprawdzić, jak to jest uprawiać seks?

W tym artykule przedstawiam historię, w której dziewczyna udawała wysokie zainteresowanie przez 3 miesiące. Nowy czytelnik dał się na to nabrać, ponieważ nie znał **12 kroków do związku**, a w tym 2 najważniejszych filtrów na takie stuknięte dziewczyny.

Jednym jest uporczywe czekanie aż ona spyta o związek. Jeśli to przeoczysz lub pierwszy wypalisz, to jesteś we mgle. Drugim ostatecznym filtrem jest przeprowadzenie wywiadu z dziewczyną i odkrycie, jakie ma wartości seksualne.

Bez tych dwóch kroków poniższy czytelnik został wykorzystany, jak kawałek mięsa i to przez dziewczynę, która chodzi na **rekolekcje**.

*** HISTORIA CZYTELNIKA – „Nagle wróciła do byłego” ***

„Witaj,

Chciałem Cię zapytać o mój ponad **trzymiesięczny związek**, ponieważ ostatnio przydarzyła mi się sytuacja z którą nie potrafię sobie poradzić.

Raz na jakiś czas śledzę Twoje nagrania o zdobywaniu dziewczyn i o związkach, fakt - odkąd w nim jestem o wiele rzadziej, ale myślę że potrafię już zwracać uwagę na pewne szczegóły na które nie potrafiłem wcześniej.

Z dziewczyną z którą jestem spotykałem się **całą jesień ubiegłego roku, od stycznia jesteśmy razem**. Wszystko cudownie się ułożyło podczas naszego sylwestrowego wyjazdu.

Od tamtej pory wszystko układa się między nami bardzo dobrze. Okazuję jej dużo zainteresowania ale też otrzymuję go wiele od niej. Jeśli chodzi o spotkania, to **widujemy się w każdy weekend**, mniej więcej pół na pół, raz u niej, raz u mnie.

Ona mieszka w akademiku a ja w bloku, więc być może nawet wygodniej byłoby spędzać więcej czasu u mnie, ale stwierdziła że nie chce zbytnio narzucać się moim współdomownikom.

Zawsze wspólnie ustalamy gdzie spędzimy najbliższy weekend, czasem już w trakcie poprzedniego, czasem dopiero w czwartek lub piątek.

Widujemy się też co najmniej raz, a czasem dwa razy w tygodniu. Chwilę mi zajęło, zanim zacząłem nadażać za jej aktywnym trybem życia. Często proponuje żebyśmy szli do kina, na koncert, sama znajduje ciekawe wydarzenia na które moglibyśmy pójść. Ja oczywiście też, ale chciałem tu podkreślić jej zaangażowanie i wychodzenie z inicjatywą.

Po naszym sylwestrze pierwsze bariery intymności mieliśmy już za sobą, dlatego po dwóch tygodniach związku po raz pierwszy zaproponowałem sex.

Powiedziała że nie chce żeby nasz pierwszy raz odbył się przy użyciu prezerwatywy (dodam że to miał być mój pierwszy raz w ogóle, ona miała kiedyś jednego partnera), dlatego na razie się z tym wstrzymajmy. Ogromnie miło byłem zaskoczony kiedy dwa tygodnie później sama zaproponowała mi sex. **Od tamtej pory robimy to dosyć regularnie.**

Jeśli chodzi o oznaki zainteresowania, myślę że jest całkiem niezłe. Przez pewien czas to tylko ona inicjowała jakieś wymiany smsami w środku tygodnia, kiedy się akurat nie widzieliśmy.

Potem nauczyłem się to odwzajemniać i też czasem do niej pisałem z rana czy w środku dnia co słysząc. To ona oduczyła mnie mieć wyciszony telefon, drażniło ją to że odpisuję lub oddzwaniam po godzinie. Na spotkaniach zawsze jest wesoła, śmieje się z moich żartów, tak, nawet tych mało śmiesznych.

Ogólnie poczucie humoru mamy bardzo podobne i zawsze było to coś co nas łączyło.

Tak jak rozmowy na ambitniejsze tematy. Literatura, historia, kino, nawet polityka i kościół - wiem że to ryzykowne tematy ale w nich w przeciwieństwie do np literatury, się zgadzamy. Dwa, czy trzy razy zdarzyły nam się ostrzejsze dyskusje, takie przy których wyszło że coś nas znacząco różni, ale był to właśnie temat historii czy inny. Poza tym nigdy się nie pokłóciliśmy.

Na spotkaniach sama inicjuje dotyk, lubi chodzić za rękę, zawsze mnie za nią trzyma w kinie. Lubi ze mną spać, zawsze chce żeby ją przytulał.

W łóżku rzadko przejmuje inicjatywę, ale kilkukrotnie jej się to zdarzyło. Jeśli chodzi o prezenty to jestem zdecydowanym liderem, ale chyba jest to uzasadnione.

W międzyczasie były jej urodziny, dzień kobiet. Dawałem jej też coś drobnego - kwiaty, czekoladę, na kolejne miesięcznice naszego związku.

Czasem też daję jej jakąś pierdołę bez powodu, słodczyce itp, ale to ostatnie odwzajemnia, też kilka razy kupiła mi coś tak po prostu. Na walentynki tylko ja dałem jej prezent, ale rozmawialiśmy o tym wcześniej i powiedziała że nie obchodzi walentynek. Mimo wszystko zrobiłem jej coś własnoręcznie.

Trzy tygodnie temu byłem w szpitalu. Dzwoniła do mnie codziennie rano i wieczorem. Po którymś dniu nawet miała do mnie pretensje, czemu nigdy ja do niej nie dzwonię?

Czyżbym miał w szpitalu aż tyle zajęć żeby nie miał na nią czasu? To też bardzo miła oznaka zainteresowania, tak myślę.

Po około miesiącu związku odwiedzili ją rodzice, więc mnie z nimi zapoznała. Tydzień wcześniej była pierwszy raz u mnie i poznała moich.

Raz widziała się z moimi znajomymi i dziadkami. Tydzień temu wróciliśmy z jej domu rodzinnego gdzie mnie zaprosiła na kilka dni, gdzie **przedstawiła mnie swoim dziadkom (być może niepokojący fakt - przedstawiła mnie im jako "kolega")**, znajomym itp. Po raz pierwszy jej mama pozwoliła jej w swoim domu spać z chłopakiem w jednym łóżku.

Często się przytula, szuka bliskości. Ma kilku kolegów z rodzinnych stron o których początkowo byłem zazdrosny, ale potem zdałem sobie sprawę że to chyba faktycznie tylko koledzy ze szkoły czy od dziecka. Raz jeden nocował u niej kilka dni w akademiku, na osobnym łóżku, pod moją obecność i nieobecność, ale poza wrodzoną zazdrością nie miałem podstaw do jakichś pretensji.

Kiedy gdzieś jesteśmy czasem płaci, nawet kiedyś mówiła mi że ja robię to za często, a ona chciałaby częściej. Faktycznie, mam skłonności do fundowania wypadów na kawę czy do kina. Ale powiedzmy że i tak robię to tylko w proporcjach 2:1

No właśnie, wszystko wydaje mi się że jest pięknie. Dlatego byłem w szoku kiedy przedwczoraj spotkałem ją całkiem przypadkiem z jej byłym chłopakiem.

Miała z nim trochę problemów, zerwała z nim w zeszłe wakacje, a on mimo to kilkakrotnie nachodził ją jesienią. Raz nawet w grudniu odwołała jedno nasze spotkanie po takim najściu (spotkaniu?) bo była podłamana. Zwierzała mi się że ją **dręczył psychicznie** i tak dalej. Wiem, że nie mogła o nim zapomnieć bo jej na to nie pozwalał. Wiem też że ogólnie było jej z nim raczej źle, ostatecznie sama z nim zerwała jeszcze w wakacje.

Na początku naszego związku sporo mi o tej relacji opowiadała, ale kiedy zdała sobie z tego sprawę, po jakichś 3 tygodniach, stwierdziła że to nie w porządku i przestała.

Odkąd jesteśmy razem nie utrzymywała z nim kontaktu, chociaż do niej pisał maile. Nie odpisywała, pokazywała mi nawet kiedyś jeden taki mail. W grudniu zmieniła numer żeby do niej nie dzwonił. Nie mam w sumie podstaw żeby twierdzić że kłamie.

A jednak. A jednak akurat był w Warszawie i nie naszedł jej. Napisał do niej czy chce się z nim spotkać a ona się zgodziła i z nim spotkała. Dlaczego? Jeszcze dzień

wcześniej było super, byliśmy na długim spacerze. Miałem u niej nocować, jak zwykle, ale akurat jacyś znajomi byli u jej współlokatorki na noc i nie spałem żeby nie robić tłoku.

Pewnie gdybym nocował, nie spotkałaby się z nim, no ale to akurat nieważne.
Natknąłem się na nich przypadkiem. Co za niefart dla nich.

Co gorsza, szli za rękę.

Przywitałem się z nimi i spytałem czy mogę się przyłączyć i tak dalej. Nie chciałem robić awantury, nie chciałem dać mu w mordę. Po paru słowach, ot tak, powiedziała że porozmawiamy potem. I poszła z nim.

Straszne, zupełnie nie rozumiem co mogło się stać?

Jeszcze dzień wcześniej wszystko było dobrze, zainteresowanie, uśmiechy, wszystko.

I nagle tak pękła? Napisał do niej były a ona się z nim spotkała? Dlaczego? Czegoś jej u mnie brakowało? Nie dawała chyba żadnych sygnałów.

Wiem, pewnie może to być po prostu kwestia psychologii. Jakiejś traumy. Nie wiem sam. Coś w stylu że była z nim przyzwyczajona do negatywnych emocji przez ponad pół roku, i teraz kiedy jest ze mną szczęśliwa podświadomie tego szuka? Z nim zaczynała chodzić niecały rok wcześniej, kiedy było słońce, wiosna, cudowna pogoda, a ze mną była większość czasu w zimie.

Może poczuła pierwszy wiosenny dzień i akurat on napisał, wszystko jej się przypomniało? Nie wiem, jest to dla mnie **absurdalne**, nic na to nie wskazywało. To dla mnie **szok**.

Zadzwoiła do mnie wieczorem, pytała najpierw o jakieś ogólniki, jak mi minął dzień. Ja spytałem jak się dzisiaj bawiła, odpowiedziała że źle. Pytała czy się z nią spotkam następnego dnia żeby porozmawiać, powiedziałem że nie wiem.

Rozmowa się nie kleiła więc jako pierwszy ją zakończyłem. Nie wiem czy to był błąd czy nie, ale wieczorem napisałem jej dobranoc. Ona ma trochę kłopoty z sercem (hehe - tym razem dosłownie) czy może ze stresem.

Czasem budzi się w nocy z palpitacjami i nie może się opanować.

Raz nawet byłem z nią w szpitalu w nocy. Ostatnio miała takie "napady" więc wiedząc że mimo wszystko jest pewnie w trudnej sytuacji nie chciałem żeby coś jej się stało. Odpisała mi że dziękuje. A potem, pół godziny później że mnie kocha. Odpisałem że też ją kocham.

Wczoraj się z nią spotkałem i rozmawialiśmy dwie godziny. Było bardzo trudno, nie tego się spodziewałem. Myślałem że mnie przeprosi i będzie chciała załagodzić sprawę, ale w sumie nie do końca. Rzeczywiście ma jakiś problem.

Sam nie wiem czy powinienem przy niej teraz być czy uciec. Powiedziała mi o wszystkim, że się spotkali, że spacerowali dosyć długo. Powiedzmy że to była randka. **Nie wiem czy się całowali, wiem tylko że trzymali się za rękę. Wiem że nie uprawiali seksu, bo nawet kiedy z nim była tego nie robili.**

On nie chciał z pobudek religijnych.

Powiedziała że nie wie co do niego czuje ale że zastanawia się czy nie pojechać z nim na rekolekcje. Tłumaczyła to tym że chce się do niego zniechęcić, przypomnieć sobie jaki był i o nim zapomnieć. Wiem, wiem, babskie gadanie, bo po co w takim razie w ogóle się z nim spotkała? Mówiła że mnie kocha i że chce być ze mną. Doszliśmy w końcu do wniosku że jeśli chce być ze mną i chce o nim zapomnieć, to niech nie jedzie z nim nigdzie tylko niech z nim zerwie kontakt.

Okazało się niestety, że **nawet go nie poinformowała że jest zajęta**, więc teoretycznie typ być może nawet nie wiedział że robi źle.

Postanowiliśmy że dzisiaj mu powie że ma chłopaka i że się z nim już nie będzie nigdy widywać. Planuje też powrót do domu na parę dni na ochłonięcie. Ostatecznie dziękowała mi że się z nią spotkałem i przeprosiła za tamto. Przyjąłem przeprosiny.

Spotkałem się z nią i byłem cały czas bardzo miły, starając się jej pomóc rozwiązać problem. Zrobiłem to, chociaż miałem ochotę od razu zerwać kontakt na dłuższy czas.

Chciałem być z nią w jakimś trudnym momencie bo po prostu nigdy wcześniej się tak nie zachowywała. Nie dawała mi jakichś poważnych powodów do zazdrości, okazywała dużo zainteresowania i tak dalej. Nie chciałem jej zostawić samej, choćby dlatego żeby nie szukała oparcia u niego. Ostatecznie powiedziała że nie chce z nim być. Że chce zerwać ten kontakt. Ale to niestety jeszcze nie koniec.

Powiedziała mi też że zaczęła się zastanawiać nad nami. Czy aby na pewno do siebie pasujemy, czy nie zbyt wiele nas dzieli żebyśmy mogli na dłuższą metę stworzyć udany związek. Że wiele osób jej to mówiło kiedy ze mną była ale to ignorowała, a kiedy się z nim spotkała jakby te wątpliwości w niej ożyły. Nie wiem, może ona faktycznie ma jakiś problem psychiczny?

Tylko że wtedy niestety nie chciałbym żeby została z tym sama. **Ponad trzy miesiące wszystko było wspaniale. A tu nagle w jeden dzień wszystko zanegowała?** Że niby do siebie nie pasujemy? Owszem, jesteśmy trochę z dwóch światów, ona podróżniczka, ja domator, ona bardzo społeczna, ja raczej samotnik. Ale poza tym mieliśmy naprawdę wiele wspólnego, nigdy się razem nie nudziłyśmy.

Poza tym, ta moja samotniczość czy domatorstwo wynikało moim zdaniem bezpośrednio z tego że byłem sam.

I wręcz kogoś takiego jak ona szukałem. Kiedyś, raz, faktycznie, sam stwierdziłem że jesteśmy jak z innych bajek, nawet mi o tym przypomniła podczas rozmowy, ale mówiłem to w sensie tego że tak różni na pozór ludzie potrafią się tak dobrze dogadywać.

Dzisiaj znów się mamy spotkać, ma mi powiedzieć jak jej poszło zerwanie kontaktu z byłym. Jeśli nie zaproponuje swojego wyjazdu do domu to sam wysunę chyba propozycję żebyśmy od siebie kilka dni odpoczęli. Chce też porozmawiać o tym co nas łączy a co dzieli.

Nie wiem co ma nam przynieść taka rozmowa. Mówiła że teraz jesteśmy zakochani i pewnych rzeczy możemy nie widzieć, a kiedyś być może nam to przeszkodzi. Przecież to nonsens, wiadomo że zawsze się można dogadać. Mówiła że chce być ze mną, ale czy to nie ma być jakaś baza do potencjalnego odejścia?

Jak myślisz, skąd mogło wynikać jej spotkanie z byłym? Myślisz że to nie rokuje dobrze i powinienem ją po prostu skreślić? Było tak wspaniale, i tak z niczego taki numer? I tak łatwo neguje to wszystko co było między nami? Nie pamięta jak nam było ze sobą dobrze, choćby dwa dni wcześniej? To dla mnie bardzo bolesne i na pewno trudno będzie mi odbudować zaufanie do niej.

A może faktycznie jest w jakiejś traumie? Ma trochę problemy ze stresem jak już wspomniałem. Może jej winą jest to że się z nim spotkała, ale reszta to już problem psychiczny? Pogubiła się i myśli irracjonalnie? **Może powinienem przy niej być i zabrać ją na jakąś terapię?**

Skąd to wszystko tak nagle, zmiana jednego dnia?

Z drugiej strony tak na co dzień oceniłbym ją jako stabilną emocjonalnie, nie miała nigdy szczególnych wahań nastrojów, no może w związku ze zdrowiem. To pierwszy raz, dlatego się tak niepokoję. Z jednej strony o siebie z drugiej o nią.

Czy faktycznie ma problem i powinienem jej pomóc? Czy to zwykle fanaberie i manipulacja?

Z góry dziękuję za odpowiedź,

Radek”

>>> **MOJA ODPOWIEDŹ:**

Hej Radek!

Mógłbyś trochę dywersyfikować ilość spotkań w weekend, aby uniknąć **schematu i rutyny**.

Np. skróć czasami spotkanie w niedzielę, przyjedź czasami od późniejszej godziny w sobotę, a czasami w ogóle omiń sobotę lub niedzielę i zamiast tego pogadaj z nią dłużej przez telefon w ciągu tygodnia, jedną 20 minutową rozmowę, zamiast tego drugiego spotkania.

Poza tym zabieraj dziewczynę na **spotkanie na zewnątrz domu** co najmniej 50% czasu albo organizuj jakieś zajęcia w domu, jak gry planszowe, gotowanie, czytanie, konkretny film, serial, dokument czy gra komputerowa lub zręcznościowa.

Pary, które spędzają razem weekend od rana w sobotę do niedzieli wieczorem są często **znudzone sobą**, nie mają już tematów, a ta rutyna zabija ciekawość w związku i się bardzo przyzwyczajacie.

Gdy jesteś w stałym związku, to nie musisz pilnować, aby tylko ona dzwoniła i możecie dzwonić do siebie na zmianę na przykład.

POWYŻSZE JEST AKTUALNE DLA WŁAŚCIWEJ DZIEWCZYNY, bo ta nie jest właściwa. Już tłumaczę...

Ona nie zapytała się Ciebie o związek, więc byłeś zapasowym chłopakiem

W Twojej historii nie widzę nigdzie wzmianki o tym, żeby ona **zapytała się Ciebie o związek ani rozmowy o wartościach seksualnych**.

Napisałeś tylko, że się "*cudownie ułożyło w sylwestra*", a to nic dla mnie nie znaczy. Pewnie miała chwilę słabości i potem udawała zainteresowanie!

Jeśli dziewczyna nie spytała się Ciebie o związek na wyłączność, tylko Ty to zrobiłeś pierwszy, to masz problem i jesteś we mgle.

Musisz wtedy przymknąć na to oko i obserwować jej inne oznaki zainteresowania i poziom inwestowania w związek, który u niej wyglądał na wysoki, tylko nie sprawdziłeś, czy ona przypadkiem nie UDAJE!

Ostatni filtr na nieszczerze dziewczyny to rozmowa o wartościach seksualnych.

Ty jej nie przeprowadziłeś wcale, tylko zaproponowałeś seks i potem uprawialiście go regularnie.

Skąd wiesz, czy dla niej to było wiążące?

Może ona chciała zapomnieć o byłym poprzez seks lub mieć chłopaka do uprawiania seksu, bo to jest modne i przez jakiś czas starała się o ten związek, żeby po prostu być w związku z kimś i uprawiać seks, ale w końcu zrozumiała, że to nie ma sensu, znudziła się tym, **już się jej nie chce udawać i wymyśla jakieś pierdoły, że nagle nie jest pewna, czy chce z Tobą być**, bo się różnicie.

Nagle widzi jakieś różnice, które wcześniej jej nie przeszkadzały.

Wpakowałeś się w taki kompot, bo **zamiast najpierw sobie wyjaśnić wartości seksualne**, to Ty po prostu przeszedłeś do rzeczy bez gadania i przez to dałeś się wykorzystać.

Z tym chłopakiem to jeszcze bardziej ujawnia jej nieszczerze intencje!

Widocznie chciała chłopaka do seksu zamiast starego chłopaka i padło na Ciebie.

Bardzo możliwe, że skoro ten były chłopak nie chciał uprawiać seksu z powodów religijnych, to ona postanowiła spróbować seksu z kimś innym (z Tobą) i jak się dowiedziała, jak to jest, postanowiła wrócić do byłego i się z nim dogadać, bo go lubiła bardziej, a Ty byłeś tylko chwilowym chłopakiem to testów.

Sorry, taki mamy klimat. To Twoja wina, że wcześniej nie zdobyłeś wiedzy o tym, jak uniknąć takich dziewczyn, więc dałeś się nabrać.

Gdybyś sobie z nią wyjaśnił wartości seksualne według [modułu o seksualności](#), to by Cię nie oszukała.

Ta dziewczyna jest totalnie stuknięta.

Jest z Tobą w związku 4 miesiące i nagle chodzi za rękę z byłym.

To oznacza, że **byłeś tylko kolesiem na przeczekanie po rozstaniu**, żeby jej się nie nudziło.

Tzw. klinem po poprzednim związku i chłopaczkiem do zabawy.

Jakbyś się ją spytał przed seksem:

- *"Słuchaj, co oznacza dla Ciebie seks?"*

To ona albo zaczęłaby dukać i się jąkać, bo jej były robił z tego świętość, a ona chce z Tobą tylko spróbować albo powiedziałyby jakieś ogólniki typu:

- *"Dziwne pytanie, wszyscy to robią, więc co ma oznaczać? Oznacza, że jesteśmy sobie bliscy."*

I wtedy się ją pytasz, co to znaczy "bliscy", bo dzisiaj ja jestem blisko, a jutro może być ktoś inny blisko.

Na jak długo jestem wtedy kimś bliskim?

Wypytyjesz dziewczynę, czy wierzy w prawdziwą miłość, udany związek do końca życia czy randkuje dla zabawy, bo to jest modne i trzeba kogoś mieć, czy może chce się poprzez randki z Tobą przygotować do ewentualnego małżeństwa, rodziny itd. czy interesują ją takie tematy i czy wie, jak zbudować trwały związek.

Co to jest trwały związek?

Dlaczego ludzie wyznają sobie miłość, a potem się nienawidzą i usuwają ze znajomych?

- Co wyraża według niej seks?
- Czy jest wiążący?

- Na jak długo?

Taka dziewczyna nie miałaby nic mądrego do powiedzenia na ten temat.

Wprawilibyś ją raczej w **osłupienie**.

A gdybyś Ty sam się wyszkolił na te tematy, to nie pozwoliłbyś sobie na seks z idiotką, która nie wie, co czyni.

A Ty postąpiłeś tak samo jak ona!

Po prostu sobie rozpoczęliście współżycie seksualne.

Jakie to naiwne.

Nigdy nie wiesz, na kogo trafisz.

Nie da się tak zbudować trwałego związku, bo zbyt wiele jest niepoważnych dziewczyn jak ta, którą teraz spotkałeś.

Oczywiście, że ona jest toksyczna, ponieważ wykorzystwała Cię jako **klin i zabawkę**, jednak to tylko i wyłącznie Twoja wina, że tego nie zdemaskowałeś na początku relacji, tylko podążałeś za swoim pożądaniem i działałeś tak samo bezmyślnie, jak ona.

Jakie to śmieszne, że ona napisała Ci, że Cię kocha.

Szkoda, że nie zapytałeś jej na początku relacji, co dla niej oznacza miłość, bo z tego co widzę, to *miłość* oznacza dla niej zadawanie cierpienia ukochanej osobie i robienie z niej idioty.

Ile ona ma lat? 16?

Bo zachowuje się jak dziecko, jest niepoważna i zmienia uczucia co 5 minut.

Nie baw się w terapeutę.

Tej dziewczynie po prostu brakuje jakichkolwiek wartości.

Ma sprany mózg przez propagandę medialną.

Seks dla niej nic nie znaczy i jest egoistką.

Chciała się Tobą dowartościować i zobaczyć, jak to jest uprawiać seks.

Nie ma innego powodu, więc przestań go szukać!

Tak po prostu robią niedowartościowane i głupie dziewczyny.

Tkwią z jakimś facetem, aby potem z dnia na dzień zniknąć lub wywinąć jakiś numer typu powrót do byłego.

Najczęściej takie niedowartościowanie wynika z negatywnych wzorców we własnym domu oraz braku dowartościowania przez rodziców, więc potem taka dziewczyna odbija się od chłopaka do chłopaka.

Częstą przyczyną takiego zachowania jest również przemilczany w domu temat seksu oraz robienie z seksu tematu TABU, co powoduje nadmierne zainteresowanie seksem i specjalne bawienie się tym i podążanie za emocjami, żeby coś się działo.

Nie interesuje ją Twoje dobro, tylko **własna agenda** i bycie trendy, a do tego Ci się nie przyzna, bo sama nie wie o tym, czym jest prawdziwa miłość i trwały związek.

Powinieneś przed rozpoczęciem współżycia seksualnego przeprowadzić rozmowę z dziewczyną, jak opisałem powyżej i spytać:

- co oznacza dla niej seks
- słowa „kocham Cię”
- miłość
- trwałość
- wierność
- czy uznaje dożgonność związku
- czy chce kiedyś trwałego małżeństwa i rodziny.

Teraz też możesz z nią o tym porozmawiać, tylko co to da, skoro Ty jesteś tak samo zagubiony, jak ona.

Może dla Ciebie seks jest wiążący, ale to za mało.

Musisz to jeszcze usłyszeć od dziewczyny i tego tutaj zabrakło.

Ty być może chcesz trwałego, dożgonnego związku, ale ulokowałeś uczucia w dziewczynie, która podchodzi do tego w głupi sposób, żeby sobie sprawdzić.

Oczywiście ona powie Ci wszystko na odwrót, że tak, tak, to jest wiążące, chce małżeństwa i rodziny, bo to jest **poprawna politycznie, grzeczna gadka**, a tak naprawdę postępuje odwrotnie.

- Sam wiesz, że jej słowa są nic nie warte.
- Mówi co innego, robi co innego.
- Przewrotna, egoistyczna, bezmyślna idiotka, zgrywającą wielką ofiarę, którą Ty się masz zająć, a tak naprawdę ona rujnuje Tobie zdrowie psychiczne, a sama czerpie energię z tego dramatu w Twoim życiu, jej życiu i życiu tego byłego.

Od takich osób powinno się trzymać z daleka.

Możesz porozmawiać z nią o tych wartościach seksualnych, tak z ciekawości, chociaż teraz już jest po fakcie oraz **ona nie powie Ci prawdy, bo już Cię ma w garści!**

Pewnie powie Ci jakieś frazesy, że robi to tylko z chłopakiem w stałym związku, a gdy spytasz, jak długo trwa trwały związek i jak długo jest z jednym chłopakiem, to powie, że dopóki jest dobrze, czyli totalna porażka, bo przecież uczucia są zmienne i tak się nie da niczego zbudować.

Możesz nauczyć się tego schematu prowadzenia rozmowy z dziewczyną w module o seksualności, który dodałem do kursu ["Jak zdobyć dziewczynę w 12 randek?"](#)

Ja tu daleko poszedłem aż do kluczowego tematu jakim jest współżycie seksualne, ale z tego co napisałeś, to **ONA NAWET NIE ZAPYTAŁA SIĘ CIEBIE O ZWIĄZEK**, więc dla niej nie dość, że seks nie jest wiążący, to w dodatku nie widzi nic złego w zabijaniu czasu z jakimkolwiek chłopakiem i w udawaniu zainteresowania, żeby mieć koło siebie jakieś ciało.

- Nie sprawdziłeś nawet czy jej zainteresowanie randkowe Tobą jest szczerze, a co dopiero rozmowa o wartościach seksualnych.
- Dziewczyna mogła po prostu udawać wysokie zainteresowanie, żeby być z kimkolwiek i doświadczyć seksu, bo jej były nie chciał spróbować!

Jak to sprawdzić?

Czekając, aż ona spyta o związek. Nie napisałeś tego, więc pewnie sam o to spytałeś pierwszy w tego sylwestra!

"Cudownie się ułożyło" to nie jest cytat z moich kursów.

Drugi sposób uniknięcia takich problemów i zranień to porozmawianie o wartościach seksualnych, gdy dziewczyna oczekuje seksu i stwarza okazje do rozpoczęcia współżycia, to wtedy należy z nią o tym pogadać.

Teraz ona Cię tak poraniła, że taka rozmowa o wartościach seksualnych jest bez znaczenia i nic nie zmieni.

Ona Ci jedynie nakłamię, bo całe te 3 i pół miesiąca są w jej wykonaniu kłamstwem.

Skoro cały czas kłamię, to w rozmowie dalej będzie kłamać.

Liczą się tylko czyny.

Poza tym, gdy dziewczyna daje takie pierdołowate wymówki, że *nagle nie pasujecie do siebie*, to znaczy, że **właśnie Cię rzuca**, tylko jeszcze nie ma odwagi tego zakończyć, więc poczeka aż Ty to zrobisz i pobędzie z Tobą, aby uniknąć samotności.

W końcu lepiej mieć dwóch chłopaków niż żadnego albo tylko jednego.

Ja na Twoim miejscu bym zniknął z jej życia bez słowa.

Chodzenie za rękę z byłym na Twoich oczach?

Ta dziewczyna jest bez serca.

Szkoda, że tak się jej oddałeś i masz teraz różowe okulary i pragniesz jej pomóc i chcesz ją naprawiać.

Ona jest degeneratem w ładnym ciele i nie ma tutaj co naprawiać.

Zasłużyła sobie na porzucenie.

Ciesz się, że nie chodzi za rękę z innymi facetami, będąc w ciąży z Tobą i nie będzie Ci uprzykrzać kolejnych 20 lat!

Jest jeszcze drugi sposób na tę sytuację.

Powiedz jej, że od tej pory nie będziecie współżyć seksualnie, ponieważ nie wierzysz w jej szczerłość tych gestów.

Albo nie mów jej o tym, tylko **przestań z nią współżyć seksualnie.**

Następnie zobacz, jak długo i jak **chętnie ona będzie się spotykać z Tobą bez seksu.**

Jeśli wytrzyma więcej niż rok, to znaczy, że najwyraźniej potrafi się cieszyć Tobą bez seksu i seks potem umocni waszą więź.

A jeśli zaczną się problemy, to znaczy, że ona chciała Cię tylko wykorzystywać do seksu.

Nie wiem, czy chce Ci się czekać rok, aby oceniać szczerłość intencji takiej wariatki.

Pewnie obraziłaby się na Ciebie po 3 do 6 tygodniach.

Szkoda na nią czasu.

Pozdrawiam serdecznie,

Paweł Grzywocz

"Każdego dnia zrób jedną małą rzecz, której się boisz"

"Zawsze inwestuj w rozmowę"

"Bez prawdziwego zainteresowania kobiety nic nie może się zacząć ani trwać"

„Do rozwodu wystarczy jeden toksyczny charakter”

Jak-zdobyc-dziewczyne.pl/mapa-sukcesu

www.PewnoscSiebieW90Dni.pl

Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/jak-utrzymac-zwiazek

Jak-Zdobyc-Dziewczyne.pl/demonstracje

Jak-zdobyc-dziewczyne.pl/kurs-2